

**PRENUMERATA.**

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

# KURIER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**OGŁOSZENIA.**

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Agrypiny P. M.  
Niedziela: Narodzenie św. Jana Chrzt.  
Poniedziałek: Prospera Biskupa.  
Wtorek: Pawła i Jana M.M.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40  
Zachód " " " 8-ej " 20  
Długość dnia "godzin" 16 " 40  
Przybyło " " " 9 " 2

Wschód księżycy o godzinie 6 minut 4 r.  
Zachód " " " 1 " 30 r.  
Wysokość wody na Wiśle st. 14 c. 11 (st. 16 c. 0)  
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.

Środa: Władysława Kr. Węg.  
Czwartek: Ireneusza B. M.  
Piątek: PIOTRA i PAWŁA.  
Sobota: Lucjana Męczen.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: Agencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.**

**KALENDARZ.**

**Imiona słowiańskie:** Dziś Wandy, jutro Janisława.  
**Zgromadzenia:** Zebranie koleżeńskie tych uczniów szkoły realnej, którzy w r. 1884-ym byli w 6-ej klasie. (Kościół archikatedralny św. Jana przy ulicy Świętojańskiej—9 zrana.)—Trzydzieste szóste zgromadzenie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej. (Gmach resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej—10 zrana.)—Drugie posiedzenie członków sekcji V-ej przemysłu cukrowniczego oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm., 66—2 po południu.)—Doroczne zebranie ogólne uczestników Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Kancelarja zarządu w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—5 po południu.)  
**Wizyty:** Wizyta jenerała członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie I-ej dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Freta, 10—4 po południu.)—Takaż wizyta w ochronie XXII-ej dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Stara, 2—6 po południu.)  
**Spis koni** z cyrkułu towarowego. (Aleja Jerozolimska od ulicy Żelaznej do rogatki—w godzinach rannych.)  
**Wystawy stałe:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów 15-w Krywulca. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Swiat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)—Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)  
**Wystawy terminowe:** Drugi dzień wystawy kwiatowej. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—od 10-ej zrana do 9-ej wieczorem. Członkowie Towarzystwa bezpłatnie; dla osób postronnych wejście kop. 30. Podczas wystawy od godz. 5-ej po południu koncert orkiestry Adolfa Sonnenfelda.)  
**Teatry:** Wielki: dziś „Halka” (opera); jutro „Pan Twardowski” (balet czarodziejski) oraz „Zabawa dziecięca” (divertissement baletowe);—Le tni: dziś „Rodzina Fourchambault” (komedia); jutro „Bawidelko” (komedia);—Nowy: dziś „Piosenki tyrolskie” (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Myszy bez kota” (krotochwila); jutro „Góra-czka krew” (wodewil). (8 wieczorem.)  
**Teatryki:** Wodewil (teatr łódzki): dziś „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie” (farsa ze śpiewami); jutro „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie” (farsa ze śpiewami). (8 wieczorem.)  
**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 29188 rs. 17 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

Now. wr. donosi, iż rada uniwersytetu jurjewskiego otrzymała od ministerjum oświaty urzędowe zawiadomienie, że w przyszłym roku szkolnym wszystkie wykłady na fakultetach, oprócz teologicznego, winny być czytane w języku ruskim.  
Departament kolejowy zawiadamia, że Najwyżej zatwierdzone d. 25-go grudnia r. z. opłaty dodatkowe na rzecz m. Łodzi, od towarów i ładunków przychodzących do tegoż miasta koleją łódzką, pobierane będą od d. 27-go b. m. Opłaty te w wysokości ¼ kop. od puda węgla kamiennego i 7/10 od puda wszelkich innych towarów, ściągane będzie koleją łódzką od tych towarów, które nadejdą na stację Łódź od daty powyżej wymienionej.  
Z zapisu prof. Andrejewa za najlepszą pracę z dziedziny matematyki wyższej główny zarząd in-

żenierji w Petersburgu przyznał w r. b. nagrodę, co 7 lat wyznaczaną, inżynierowi Jasińskiemu.

== Dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżynier Daragan, wyjechał na urlop zagranicę; zastępuje go naczelnik wydziału technicznego tejże kolei, inżynier Raszewski.

== W dniu wczorajszym powrócił z zagranicy prezes kolei łódzkiej i dąbrowskiej, p. Bloch.

== Z teatru i muzyki.  
\* Pisma zagraniczne donoszą, iż Helena Modrzejewska wyprzedaje wszystkie posiadłości w Ameryce i wraca na stały pobyt do kraju.

== Wizytacje ochron.  
Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się doroczna wizyta członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXXI-ej przy ulicy Radzymińskiej pod nr. 36 (na Szmulowiznie).

Dzieci na akcie było 102, które wobec prezesa wydziału ochron dziekana Jurkiewicza, wiceprezesa Konopczyńskiego, członków pp. Filanowicza i Lesińskiego oraz opiekunek pań: Rynkiewiczowej i Smoczyńskiej, odpowiadały zadawałnająco na zadawane im pytania.

Po skończonym egzaminie działwę obdarzono łakociami.

== Regaty praskie.  
Po długich poszukiwaniach i próbach, udało się nakoniec wiosłarom naszym wyszukać odpowiedniego sternika i skompletować załogę, mającą stanąć do wyścigu międzynarodowego na regatach w Pradze czeskiej.

Ponieważ wszędzie, a więc i w Czechach obowiązki sterników spełniają nieletni, małą odznaczający się wagą, przeto klub nasz największą miał trudność w wynalezieniu odpowiedniego sternika, któryby szans jego wyścigowych nie zmniejszył.

Trzeba było nadto wybrać i odpowiedniego w sile oraz znajomości sportu.

O stanowisko to ubiegało się tedy dwóch kandydatów: 15-letni p. Strasburger i tyleż lat wieku liczący p. D.

Wyższość w umiejętności przyznano pierwszemu, który też wraz z załogą, składającą się z pp.: Boleśława Zdzenieckiego 1-sze wiosło, Zygmunta Kudelskiego 2-gie wiosło, Stanisława Stracewskiego 3-cie i Edwarda Rudzkiego — czwarte, wyruszy w dniu 12-ym lipca do Pragi.

Żalodze towarzyszyć też będą: wiceprezes Towarzystwa p. Matecki, gospodarz p. Kiltynowicz i kilku członków komitetu.

== Dziesięciolecie.  
W roku bieżącym upływa dziesięć lat istnienia w naszym mieście pensji 6-klasowej żeńskiej Stanisławy Łapińskiej.

Uczennice, które w ciągu tego okresu ukończyły wzmiankowany zakład naukowy, przyobiecwały dać znać o sobie w r. b., jednocześnie zaś b. koleżanki z przed lat dziesięciu (zapisane do szkoły w roku 1884-ym) miały zebrać się w tym czasie na zjazd koleżeński.

Otóż proszeni jesteśmy przez jedną z b. uczennic pensji p. Stanisławy Łapińskiej o zawiadomienie koleżanek, iż termin zjazdu, na co uzyskano pozwolenie władzy, upływa w bieżącym miesiącu.

Oprócz tego byłoby pożądanem, aby możliwie największa liczba b. uczennic nadesłała o sobie wiadomość choćby listownie na ręce przełożonej szkoły (Krakowskie Przedmieście 2, wprost Kopernika).

Zebrane tą drogą dane dalyby możność do odtworzenia przybliżonego choćby obrazu dziesięcioletniej działalności zakładu naukowego.

== Kanalizacja i wodociągi.  
Z 17-tu firm technicznych, zawezwanych do konkurencji na objęcie robót ziemnych przy budowie

nowych wodociągów na Pradze, stawilo się tylko pięć.

Po otwarciu kopert okazało się, że najniższą cenę po 25 i 29 kop. za stopę bieżącą postawiła firma pp. Kuksz i Luedtke, która po raz pierwszy obejmuje roboty w tym dziale.

Odlanie rur przez miejscowe fabryki może być uskutecznione dopiero w drugiej połowie przyszłego miesiąca; rozpoczęcia przeto robot na Pradze należy oczekiwać dopiero w sierpniu.

Pomimo prób właścicieli domów przy ulicy Wspólnej, rury wodociągowe na całej długości tej ulicy nie mogą być ułożone.

Na przeszkodzie stoi parkan, należący do byleż walcowni żelaza, chcąc bowiem linję prawidłowo poprowadzić, trzeba by ją ułożyć pod parkanem.

Wobec tego na całej przestrzeni od Nowowielkiej do Leopoldyny, budowa będzie zaniechana.

Rzecz dziwna, że pomimo przedstawień zarówno zarządu wodociągów, jak i interesowanych w tej sprawie sąsiadów, rada zarządzająca walcowni dotąd nie dała stanowczej odpowiedzi.

Jest to tem dziwniejsze, że, o ile wiemy, place zostały już rozparcelowane z przeznaczeniem na sprzedaż. Wartość gruntów przez możność zaprowadzenia wodociągów może się tylko znacznie podnieść.

== Wylew Wisły.  
Woda w Wiśle od wczorajszego rana obniża się stale i szybko.

Do wieczora ubyło blisko 2½ stopy, tak, iż o godz. 7-ej wieczorem notowano 14 stóp 4 cale przy dalej trwającym spadku.

Z góry rzeki donoszą, że największe szkody zanotowano we wsi Siekierkach, gdzie wiele chałup prawie pod dach woda zalała.

Wylew doszedł też przez pola czerniakowskie do nasypu kolei wilanowskiej, skutkiem czego przez cały dzień wczorajszy komunikacja tramwajowa była przerwana.

Podług otrzymanych relacyj z dołu Wisły, wylew niewiele szkód wyrządził mieszkańcom nadbrzeżnych miejscowości.

Z góry Wisły donoszą o spadku powolnym. Z Plocka donoszą nam pod d. 21-ym b. m.:

„Wczorajszej nocy Wisła pod Plockiem wystąpiła z brzegów i zalała bulwar przeszło na łokieć, wobec czego przystanie i łazienki pościągano.

Przybór wody w Plocku zauważono w poniedziałek, lecz bardzo słaby, dopiero wczoraj piana płynęła w większej ilości, jako znak znacznieszego przyboru, przybyło też przez noc przeszło 6 stóp i w dalszym ciągu przybór nie ustaje, wzrasta więc obawa wylewu.

Na lewym brzegu rzeki wywieszono sygnały alarmujące.

Wskutek wylania Wisły na bulwar, Towarzystwo wiosłarskie wianki i regaty sobotnie odwołało, ponieważ pod wodę przy tak silnym prądzie wiosłować trudno, a z wodą gonitw urządzić nie można, ze względu, iż pod mostem przejechać niepodobna.

Do biegu konkurencyjnego w Warszawie zapisało się ośmiu wiosłarzy; załoga dotąd, pomimo, że na czwartek przyszłego tygodnia naznaczono wyjazd, nieskompletowana.

Radziwie dotąd nie zalane, przewidują jednak mieszkańcy, jeżeli przybór postępować będzie, że niższe miejsca dziś jeszcze, a najdalej jutro woda zajmie.”

== Przy pracy.  
W fabryce clesielskiej Martensa pod № 10-ym przy ul. Kałkistka Adam Janczewski, czeladnik, obrabiając deskę na warlikstacie tokarskim, obciął sobie wszystkie palce u prawej ręki. Michał Wolski, ładując wóz frachtowy na Pelcowiznie, spadł ze znacznej wysokości i złamał obie nogi.

== Przygniecenie.  
W dniu wczorajszym Filip Kalmowski wjeżdżając w bramę

domu pod № 30-ym przy ul. Franciszkańskiej, przygniół do ściany wozem Fajgda Szpringfedera, który uległ niebezpiecznemu uszkodzeniu kości pachowej.

Szpringfedera odwieziono do szpitala.

= Wypadek kolejowy.

W № 155-ym *Kurjera* podaliśmy wiadomość o wypadku na stacji Sosnowice.

Obecnie dowiadujemy się, iż śledztwo wykazało, że wypadek spowodował o drobne uszkodzenie plantu.

Wykoleił się jeden wagon.

= Obliczenie szkód.

Pożar, jaki się szerzył nocy wczorajszej w fabryce Neufelda, przyczynił większe straty aniżeli na razie mniemano.

Po dokonaniu obliczenia przekonano się, że szkody w budynkach i ruchomościach wynoszą z górą rs. 20,000.

= Zapalenie gazu.

Wprost domu № 17-ty przy ul. Świętojskiej pękła rura gazowa i gaz przeniknąwszy do rury kanalizacyjnej naraz się zapalił.

Ogień stłumili robotnicy.

## W sali obrad.

### Obrady cukrowników.

Przy znacznym napływie cukrowników, przybyłych ze wszech stron kraju rozpoczęły się wczoraj w lokalu, Muzeum przemysłu zwykłe obrady.

Posiedzenie zajął p. Wortman, poczem przystąpiono niezwłocznie do programu objętego porządkiem dziennym.

Ze sprawozdania centralnej stacji meteorologicznej mamy do zaznaczenia, iż pod jej zarządem pozostawała cała sieć stacji innych, rozsianych w różnych miejscowościach Królestwa i sąsiednich guberniach. Stacji tych w początkach roku sprawozdawczego było 35; w ciągu roku ubywała stacja 1, zawiesiło czynności 3, przybyło natomiast nowych 7. Z liczby nowych 4 zaopatrzone są w przyrządy potrzebne do notowania wszystkich czynności meteorologicznych, pozostałe 3 należą do pluwiometrycznych. Sprawozdanie podnosi dobre chęci korespondentów, dbających istotnie o ulepszenie obserwacji klimatologicznych w kraju i zwraca uwagę na zainteresowanie się ogólne rolników ich wynikami, odgrywającymi większe znaczenie we wszelkich przedsięwziętych ulepszeniach i operacjach gospodarczych.

Nadmienić wreszcie wypada, iż rozwój stacji meteorologicznych, dokładność ich funkcjonowania i w ogóle całą działalność w tym kierunku idącą wciąż naprzód, zawdzięczyć przeważnie należy profesorowi Kwietniewskiemu, głównemu kierownikowi tego działu.

Drugim następnym punktem wczorajszych obrad był referat p. Nieczui-Wierzbickiego: o urodzajności buraków cukrowych i ich plonu. Według słów mówcy, w Niemczech wypada 29,800 kilogramów buraków na hektar; w państwie rosyjskiem 15,000 czyli prawie o połowę mniej. Uderzającą różnicę w plonie przypisać trzeba dwóm przyczynom: niestosownemu wyborowi nasienia i złej uprawie ziemi. Obu tym warunkom zaradzić można skutecznie, mając je usilnie na względzie.

O projekcie założenia centralnej stacji doświadczalnej, celem badania najodpowiedniejszych warunków uprawy buraków cukrowych, mówił z kolei p. E. Załęski.

Referat jego uwzględnił potrzebę utworzenia stacji i jej zadanie, polegające na podniesieniu wydajności buraków i cukru przy zmniejszeniu odpowiednim kosztów produkcji. Kwestja ta była już poruszana częściowo na posiedzeniu sekcji rolnej przy sprawozdaniu delegacji nasion. Pan Z. zawarł wszakże poglądy swoje w formie projektu konkretnego, objaśniając: cele, środki i sposób organizacji stacji centralnych i pomocniczych nader szczegółowo nad tym przedmiotem się zastanowił.

Z rozwinięcia projektu okazuje się, iż stacji centralnych powinno być 2 lub 3 z zadaniem kierownictwem, reszta zaś będzie miała charakter doświadczalny, pomocniczy. W r. b., pomimo nie ujęcia organizacji w systematyczną całość, powstała już stacja podobna w Suakach w gubernji podolskiej. Działalność jej jednak musi być z natury rzeczy połowiczną tem więcej, iż w zakresie stacji leżałyby również doświadczenia z nawozami, a nawet handel niemi.

Propozycja znalazła nader sympatyczne przyjęcie w całym zebraniu. Producenci widzą konieczność ekonomiczną najszybszego jej urzeczywistnienia bez względu nawet na nakłady (koszty organizacji stacji centralnej wyniosą rs. 27,000, jej utrzymanie rs. 15,000), do których złożenia chętnie przyczynić się pragną.

Rozpatrzeniem bliższem projektu zająć się ma specjalna delegacja, złożona z pp.: Załęskiego, Dembego, Meyznera, Janasza i Wortmana, która po porozumieniu się z sekcją rolną dalszego biegu projektowi nadać nie omieszką.

W sprawie zorganizowania doświadczeń nad spo-

sobami kopcowania buraków odczytał referat p. Zagleniczny.

Powołując się na doświadczenia, prowadzone w Czechach i we Francji, mówca zaznaczył złą wydajność buraków w kopcach przechowywanych. Tego rodzaju wynik, choć mniej dokładnie obserwowany, przejawiać się musi i u nas, i dlatego, zdaniem p. Z., producent najlepiej sobie poczyna, użytkując niezwłocznie buraki bez kopcowania. Ponieważ jednak tego rodzaju system u nas zastosować się nie da, należy przeto naśladować sposoby zagranicą przy kopcowaniu używane, przy starannem uwzględnieniu wymagań klimatycznych, odgrywających w tym wypadku ważną rolę.

Następnym punktem, budzącym nawet żywszą dyskusję, była kwestja czysto specjalna, podniesiona przez p. Remera: o nowych konstrukcjach kotłów parowych, w szczególności o najodpowiedniejszym kotle dla cukrowni. Ostatnim słowem mowy jest twierdzenie, iż w cukrowniach nowych, posiadających miejsca podostatkiem, najodpowiedniejszym jest kocioł Ferbera, w cukrowniach starych, zmuszonych do liczenia się z pomieszczeniem kocioł Tischbejna.

W kwestji tej polemizowali z mówcą pp.: Rossman, Dąbrowski i inni.

Na omówieniu przytoczonych powyżej referatów wczorajsze posiedzenie zamknięto, odkładając ciąg jego dalszy na dzień dzisiejszy. Cukrownicy rozchodząc się postanowili, na wniosek prezydującego, zwieźć rano w fabryce pp. Bormana i Szwedego nową wirówkę systemu p. Witkowskiego, ażeby z jej wad i zalet zdać następnie relację na posiedzeniu.

Zebrania cukrownicze są zarazem polem popisu dla fabrykantów, urządzających w przedsiomku sali wystawę narzędzi i przedmiotów, przy produkcji cukru używanych.

Najwięcej okazała wystawę, bo zajmującą kiosk specjalny, urządził p. Chrzanowski, z siatkami, sitami i drutami metalicznymi; na drukowanych ogłoszeniach ograniczył się p. Chwastkiewicz i inni, a dodać należy, iż nie zbrakło i różnych cenników i ogłoszeń niemieckich, które nie wiemy czy z pożytkiem dla interesantów rozproszone zostały w sporej liczbie egzemplarzy po sali.

### NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 25-go czerwca, w magistracie m. Krasnostawu, odbędzie się licytacja na przedsiębiorstwo oświetlenia w ciągu lat trzech od r. 1895-go 42-ch latarni ulicznych w Krasnostawie od rs. 360 rocznie.

— D. 25-go czerwca, o godz. 1-iej po południu, w zarządzie uniwersytetu warszawskiego, odbędzie się licytacja na dokonanie różnych robót około odnowienia budynków uniwersyteckich od rs. 6978 kop. 54; wadium wymagane jest w sumie rs. 700.

## Flora w Bagateli.

### II.

Najlichnieszy i najbardziej urozmaicony dział ozdób kwiatowych wymagał długiej oraz skrupulatnej ekspertyzy.

Dopiero około godziny 3½ protokół sędziów został podpisany i przedstawiony do zatwierdzenia zarządowi Towarzystwa ogrodniczego.

Nagrody, udzielone w dziale II-im (kwiaty cięte w doborach) i III-im (rośliny kwitnące), jakie zdążyliśmy podać we wczorajszym *Kurjerze*, w całej rozciągłości potwierdzono.

W dziale I-szym konkursy: 1) ubranie ekwipażu kwiatami ciętymi polnemi, 2) ubranie ekwipażu kwiatami ogrodowymi i 3) ubranie ekwipażu różami, nie przysły do skutku dla braku wystawców.

W konkursie 4-ym (ubranie welocypedu kwiatami polnemi) przyznano medal srebrny mały p. Niezabitowskiemu za gustowną dekorację grzybieniami, habrami i trawami roweru.

W konkursie 5-ym (ubranie welocypedu kwiatami ogrodowymi) medal brązowy temuż p. Niezabitowskiemu za rower, dekorowany lewkonjami i różami.

Następnie dwa konkursy 6 i 7-my (ubranie łodzi kwiatami polnemi i ogrodowymi) do skutku nie przysły.

Konkurs 8-my podzielono na dwa: bukiety i wiązanki z kwiatów ogrodowych, oraz z polnych oddzielnie.

W konkursie 8a przyznano medal złoty za całość wystawionych bukietów i wiązanek ogrodowych firmie „Flora”, a p. Gebethnerowi za bukiety medal srebrny mały.

W konkursie 8b za bukiet z maków polnych firmie Francillon medal srebrny mały; p. Gebethnerowi za kapelusik z makami medal brązowy.

W konkursie 9-ym (kosze z kwiatów) znów zakład

ogrodnicy „Flora” otrzymał medal złoty, bracia Hoserowie wielki srebrny, p. Gebethner za kosz z różami medal mały srebrny, Plantacje Miejskie za kosz z liści drzew ozdobnych na trawniku również medal mały srebrny, firma „Francillon” za róg obfitości medal brązowy i p. Błażewicz list pochwalny.

W konkursie 10 (tace, poduszki) „Plantacje Miejskie” za olbrzymią tacę z bratków, ułożoną na „gruncie”, otrzymała medal srebrny wielki firma „Flora”, za ozdobną poduszkę medal srebrny mały, p. Gebethner za poduszkę także srebrny mały i firma „Francillon” za walizę z kwiatów, wystawioną pod nazwą *Prima Aprilis*, medal brązowy.

W konkursie 11-ym (ubranie stołów jadalnych) wziął udział tylko jeden wystawca, mianowicie firma „Flora” łącznie z p. Izdebskim, dostarczycielem zastawy. Za tę dekorację przyznano nagrodę 2-gą, medal srebrny mały.

W konkursie 12 (wieńce) firma „Flora” otrzymała medal srebrny wielki za wieńce z grzybieniami, bracia Hoserowie i p. Gebethner medale srebrne małe.

Nadto zarząd uchwalił wyrazić podziękowanie: p. Suchowieckiemu na wystawienie podkładki i form do bukietów, oraz p. Gostyńskiemu za przysłanie po konkursie żardinerek i mebli ogrodniczych.

Takież podziękowanie wyrażono braciom Hoserom za bezinteresowne dostarczenie mnóstwa pięknych roślin cieplarnianych, zdobiących wystawę tak w lokalu jak i w ogrodzie.

\*

Zdawało się, że odległość Bagateli od miasta, przy niepewnej pogodzie, ujemnie może wpłynąć na ruch zwiedzających wystawę.

Tymczasem około godz. 5-iej po południu zaczęła napływać publiczność tak gromadnie, że w pokojach pałacyku zrobił się tłok.

Koncert orkiestry Sonnenfelda trwał aż do zmierzchu. Wykonywano utwory przeważnie lżejsze, a przechadzka po wolnej części ogrodu stanowiła przyjemną rozrywkę.

Ogółem zwiedziło wczoraj wystawę przeszło 1000 osób.

Dziś wejście tańsze, bo tylko 30 kop. od osoby.

Kilku właścicieli ogrodów-amatorów dziś ma nadzieję roślina kwitnące, naturalnie po za konkursem. Między innymi przyrzekł dostarczyć kwiatów ciętych i w doniczkach dyrektor Niedźwiedzki, posiadający piękny ogród w Grodzisku.

Kasa wystawowa otwarta dziś będzie od godz. 9-iej rano.

## Nekrologja.

Ś. P.

## Helenka Lewańska,

córka Jana i Seweryny z Kozłowskich, przeżywszy lat 4 miesięcy 8, w dniu 20-ym czerwca r. b. powiększyła grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu dzisiejszym, o godzinie 2-iej po południu, z domu pod № 10 przy ulicy Jasnej na cmentarz brudziński. — 776 —

Ś. P.

## Emil Limprecht,

współwłaściciel browaru parowego E. Limprecht & L. Szwede w Częstochowie oraz członek komitetu dyskontowego oddziału Banku państwa.

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 21-go czerwca 1894-go roku, przeżywszy lat 42, pozostawiając po sobie w ciężkim smutku żonę i dwóch synów.

O dniu nabożeństwa i pogrzebu osobne będą zawiadomienia. 2945

+ Msza święta za duszę ś. p.

## Anny Zanders,

jako w rocznicę jej śmierci, odbędzie się w niedzielę, d. 24-go b. m., o godzinie 9-iej zrana w kościele powązkowskim. 2962

B. P.

## Adolf Goldszyd,

b. nauczyciel szkół rządowych, emeryt, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł d. 22-go czerwca 1894 r., przeżywszy lat 66. Stroskana żona, bratowa i szwagrowie zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 27 przy ulicy Karmelickiej w niedzielę, d. 24-go b. m., o godz. 1-iej po południu na cmentarz wyznania moją żeszowego. 2950

W dniu 24-ym czerwca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 9-iej zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za dusze s. p. małżonków Wyrwalskich, a to z legatu przez niegdyż Jana i Jadwigę Wyrwalskich uczynionego; o czym rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia.

620

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Petersburg** 22-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Ogłoszone zostały przepisy co do wydawania przez koleje ładunków w razach zagubienia duplikatu frachtu.

**Petersburg** 22-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Ministrowie finansów i spraw wewnętrznych naradzają się nad sprawą zakupu żyta dla wojsk przez intendurę w r. 1895-ym bezpośrednio dla rolników.

**Petersburg** 22-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — W dniu dzisiejszym minister Jermolow wyjechał celem badania stosunków gospodarstwa wiejskiego. Pierwsza marszruta obejmuje: Moskwę, Tułę, Orzeł, Charków, Simferopol i powrót do Petersburga dnia 13-go lipca. Minister zwiedzi gub. bessarabską.

**Petersburg** 22-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Przedstawiciele rolników przedstawili ministrowi rolnictwa zbiorową prośbę o zorganizowanie agencji zagranicznych, o zjednoczenie wszystkich hypotecznych banków ziemskich w jeden bank centralnego kredytu rolnego, oraz o organizację wzajemnych ubezpieczeń od gradu i ognia.

### ŚLUBY CYWILNE.

**Budapeszt** 22-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Izba magnatów przyjęła ustawę o ślubach cywilnych. Przedstawione przez klerykałów poprawki większość odrzuciła.

**Budapeszt** 22-go czerwca. (Tel. pr. K. W.) — Zapewniają obecnie, że wszystkie projekty kościelno-polityczne będą uchwalone jeszcze przed ferjami sejmowymi.

### SPRAWA KONGA.

**Berlin** 22-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Do *Post* donoszą że źródła wiarogodnego w Brukselli: „Obecnie możemy zapewnić, że skutkiem oświadczenia się Niemiec przeciw jakimkolwiek naruszeniu status quo ante w sprawach państwa Kongo, Anglja i Belgja zgodzili się na to oświadczenie i zmienili wiadomy artykuł zawartej pomiędzy niemi konwencji.” (Aj. półn.)

### POWÓDŹ.

**Wiedeń** 22-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Waga załaza już pod Komornem na drugim brzegu Dunaju wylądował już pod Melkiem. W Neustadcie była burza gradowa. Z Węgier nadchodzą wieści o strasznej nędzy w okolicach dotkniętych powodzią. W Trenczynie ciągle deszcz pada.

**Wiedeń** 22-go czerwca. (Tel. Ajencji półn.) — W ostatnim tygodniu na Węgrzech stan zasiewów znacznie się pogorszył.

**Berlin** 22-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Cesarz, cesarzowa i ks. Albert pruski odjechali dzisiaj rano do Kiel. Przybywszy do Kielu, udali się do zamku, poczem odpłynęli na pokładzie jachtu cesarskiego „Hohenzollern”.

**Berlin** 22-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — W sprawie mistrza ceremonji, Katzego, pisze *Vossische Zeitung*: Cesarz polecił aresztować Katzego w chwili, kiedy ten przybył na dworzec poczdamski z powodu położenia kamienia węgielnego pod budowę nowej katedry. Listy, adresowane do osób, należących do dworu, niektóre treści nieprzyzwoitej, wywołały w tych sferach silne oburzenie. Kiedy zwrócono uwagę cesarza na to, że aresztowanie Katzego wywoła straszny skandal, cesarz powiedział: „Wszystko jedno, oddać go pod sąd, jak każdego innego przestępcę.” (Aj. półn.)

**Londyn** 22-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — W Finsbury spłonęło dwadzieścia wielkich magazynów meblowych.

**Londyn** 22-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Z Tokio donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, które wyrządziło wielkie szkody.

**Belgrad** 22-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.) — Pomiedzy liberalami a postępowcami mnożą się starcia. Gabinet Nikołajewicza chwieje się. Król powołał Simicza z Wiednia.

**Belgrad** 22-go czerwca. (Tel. pr. K. W.) — Król w powrocie z Konstantynopola odwiedzi Ateny.

## Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 21-go czerwca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)  
(Widowiska w Hoeritz.)

Nie żałuję, że się dałem namówić na wycieczkę do Czeskiego lasu. Warto wiedzieć, co to jest owo Hoeritz, które zaczyna już być sławnem po świecie. Otóż z góry oznajmiam: kto widział widowiska pasyjne w Oberammergau, to dla samego widowiska do Hoeritz już nie potrzebuje jeździć. Ale kto nie widział widowisk bawarskich, to niech raczej jedzie do Hoeritz; zyska na tem pod wieloma względami.

Do Hoeritz nie trzeba jechać osobno, umyślnie, lecz można połączyć tę wycieczkę z innymi, a zwłaszcza z kuracją w kąpielach czeskich. Karlsbad, Franzensbad, Marienbad, to jeden kąt trójkąta, drugi wagnerowskie Bayreuth, a trzeci to Hoeritz, otoczone jednym już prawie dziewiczym lasem w Europie, Boemerwaldem. Nadto na drodze do Hoeritz są i inne godne widzenia miejscowości. Leży ta wieś w księstwie Schwarzenberg; po drodze z Budziszyna leżą dwa zamki Krumau i Freunberg Schwarzenbergów. Warto zwiedzić i samo księstwo, gospodarstwo i te zamki średniowieczne, które przenoszą gościa w czasy feudalne. Jest tu jeszcze własne wojsko książęce, gwardja, armaty, w ogóle wszystko, co należy do obrazu życia i stosunków, jakby z powieści Waltera Scotta.

Wieś Hoeritz przypomina bardzo Oberammergau, tak samo jest na wzgórzu położona. Co do samych widowisk, są ateli znaczne różnice na korzyść Hoeritz. Arena, mieszcząca 2000 osób, drewniana, nie jest otwarta, nie ma widoku na góry i lasy, jak w Oberammergau, ani deszcz, ani słońce nie przeszkadza widowisku, ani nie rozprasza uwagi widza, nie psuje tonu. Nadto zamknięta, ale nie duszna arena pozwala na zaprowadzenie światła elektrycznego; efekty świetlane przyczyniają się niezmiernie do uwydatnienia wielu scen.

Osnowa widowiska jest też nierównie obfitszą, nie ogranicza się na samej historii wielkotygodniowej, ale rozpoznaje się od stworzenia świata, obejmuje cały stary testament, dopiero potem przechodzi do tragedji ukrzyżowania. Całą tę wstępną osnowę uzmysławiają żywe obrazy, których jest coś 120.

Kostjomy są historyczne, ostatnia wieczerza ściśle podług Leonarda da Vinci, dialog toczy się w języku literackim, hochdeutsch, nie w dialekcie, chóry są krótkie, nie nużą, akustyka wyborna, słyhać każde słowo. Personel jest już doskonale wyowiczony, wcale nie ustępuje bawarskiemu, deklamacja jest prosta, naturalna, bez żadnej pozycji i afektacji, niemal naiwna, tak szczerza, robi też wielkie wrażenie. Widowisko trwa od godz. 10-iej zrana do 1-iej z południa, potem od 3-iej do 6-iej.

Nie mała też zaleta jest taniosc, niemal bajeczna, gdyż jeszcze rzesze światowych turystów nie zalewają całej wsi. Oto mój rachunek: kwatery u pocztmistrza, najlepsza, nocleg w pokoju obszernym, dwie świece, śniadanie obfite, kawa, masło itd., obiad wyborny z kilku potraw, za to wszystko razem zwr. 1 e. 70. Ktoby zkałkolwiek o Hoeritz miał zawiadzić, niechaj uprzednio u dyrekcji widowisk bilet i kwatery sobie zamówi.

Dwa rysy obyczajowe:

Dyrektor angielskiej fabryki maszyn w Wiedniu—filja głównej fabryki w Anglii—przedstawił głównej dyrekcji, że należy podnieść płacę jednemu starszemu podmajstrzemu, gdyż jest to człowiek dzielny, a zwłaszcza bardzo rzetelny, uczciwy. Dyrekcja odpisała: Za uczciwość osobno nie płacimy, to się samo przez się rozumie, nieuczciwych oddala się. Dyrektor wiedeński odpisał: Bardzo słusznie; tak jest w Anglii, ale na kontynencie płaci się za uczciwość, inaczej konkurencji uczciwego odmówia, właśnie dla uczciwości, bo towar ten nie jest powszednim.

A.

\*

Paryż, 19-go czerwca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

(Dla wynalazców i artystów.—Koszula Napoleona.)  
W pewnym kółku inżynierów powstała myśl założenia towarzystwa popierającego wynalazki i oto wczoraj odbyło się pierwsze zebranie tego „Société des sciences industrielles”. Zdecydowano, że każdy wynalazca przyjęty będzie przez zarząd, ten zaś osądzi, czy pomysł zasługuje na szczegółowe zbadanie przez radę techniczną, która zapozna się dokładnie z przedstawionym wynalazkiem i orzeczy jego wartość. Towarzystwo zawierać będzie z wy-

nalazcą umowę, na mocy której zobowiąże się torować drogę wynalazkowi, a wzamian za to dopuszczane będzie do udziału w zyskach. Z dochodów znaczna część ma iść na zasilek kasy zapomóg dla wynalazców.

Innego rodzaju projekt powstał w kółkach literatów i artystów, a mianowicie założenia pod nazwą „La maison des artistes” schronienia, w którym zarówno artyści pędzla i dłuta, śpiewacy i muzycy, jak i literaci, znajdą pomoc materialną, a nadto opiekę lekarską. Urządzono wczoraj bardzo piękny koncert instrumentalno-wokalny w Trocadero na kapitał fundacyjny tej pożytecznej instytucji. Inicjatorzy mieli głównie na myśli ludzi rozpoczynających karierę, a mając w pamięci gorzkie chwile z owej doby, pragnąc ich, o ile możności, zaoszczędzić młodszemu pokoleniu.

W jednej z sal licytacyjnych hotelu Dronot sprzedano wczoraj... koszulę Napoleona I-go, pochodzącą od marszałka Bertranda, który po śmierci wielkiego cesarza dostał znaczną ilość garderoby małego kaprala. Koszula ta, batystowa, poślółka, mało miała amatorów. Cenę pierwotnie ogłoszoną 400 fr., zniżyć musiano, aż koszula ledwie za 150 fr. znalazła nabywcę.

\*

Londyn, 18-go czerwca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)  
(Koncerty.)

Sara Bernhardt, przybywszy tu z całą swoją grupą artystów i artystek paryskiego teatru de la Renaissance i z wszystkimi „efektami” scenicznymi, rozpoczyna dziś w teatrze Daly’ego występy swoje tragedją „Izyl”, po której obiecuje „La Tosca” i „Dama kamelową”.

Józef Śliwiński dał d. 16-go b. m. drugi i ostatni swój koncert w Queen’s Hall. Utalentowany fortepianista odegrał znakomicie sonatę pasterską Beethovena, fantazję Schumanna (op. 17), cztery utwory Chopina, prócz innych—Mozarta, Liszta, Rubinstaina (walc, op. 14, nr. 4). Zachęcony rzęsimi oklaskami, dodał trzy kawałki nadprogramowe.

Trzeci koncert smyczkowy Bronisia Hubermana ściągnął tłumy publiczności do Princes Hall d. 18-go b. m. „Najcudowniejsze ze wszystkich cudownych dzieci”—jak go nazwał tygodnik *The Musical News*—odegrało, niestety, przy akompaniamencie fortepianu tylko... wielki koncert Beethovena z kadencjami Joachima, w którym niepodobna było nie zdumiewać się nad czystością i jasnością wykonania—o tyle, o ile nad artystycznym przejęciem się poezją słynnego utworu. Panna Janota, obecna na koncercie, wyraziła się, że: „to chłopię zrobione jest z muzyki!” Prześlicznie odegrał Bronis resztę trzeciego programu: Chopina „Fantazję” op. 49, „Romanzę” Swensena, Schumanna „Traumerei” i „Tańce węgierskie” Brahmsa-Joachima. Książę Chrystjan szlezwicko-holsztyński przyjął specjalny patronat nad najbliższym koncertem maleńkiego skrzyпка, który w pierwszych dniach lipca grać będzie przed królową w Windsorze.

Ponieważ z roku na rok przybywa tu co raz więcej i co raz znakomitszych artystów naszych, przeto powstał projekt urządzania stałych koncertów dorocznych z połączonymi siłami laureatów i nowicjusów sztuki muzycznej na cele dobroczynne. Zważając na to, iż reputacja naszych artystów jest tu wyjątkowo głośna, koncerty takie będą głównymi „wypadkami” sezonów. Projekt znajduje gorące poparcie bawiących tu obecnie naszych znakomitszych artystycznych.

Ed. N.

## Z sądów.

O lichwę.

Sala posiedzeń sędziego pokoju 18-go rewiru m. Warszawy natłoczona była w dniu wczorajszym publicznością podczas rozpoznawania sprawy karnej, w której oskarżony o lichwę, uprawianą jako rzemiosło (art. 180 ustawy o karach nakładanych przez sędziów pokoju, według redakcji z r. 1893-go) stawał stały mieszkaniec Warszawy, Szoel Zagel.

Skarga została wniesiona przez Jana Kruszyńskiego, tudzież poręczyciela jego Józefa Gotharda.

Poszkodowani wyjaśnili, iż Z. trudniący się udzielaniem pożyczek, ukrył nadmierny procent przez wliczenie go do kapitału.

Oskarżony Zagel do winy się nie przyznał i aczkolwiek nigdy w życiu prawa nie studiował, dowodził ze swadą, godną lepszej sprawy, iż pożyczka przezeń udzielona skarżącym datuje się z przed czasu wydania prawa o lichwie i że przeto w myśl ogólnej zasady, według której prawo nie ma mocy wstecznej, do czynu jego nie może być zastosowany późniejszy od prawa tego artykuł 180 ustawy karnej (ogłoszony w Zbiorze praw w d. 8-ym czerwca 1893-go r.).

Niezależnie od tego oskarżony dowodził, iż chociaż brał od oskarżonych „pewien procentek” (nie pamięta nawet ile), lecz za to dość długo czekał i kilkakrotnie próbował dłużnikom termin zapłaty; wniósł zaś powództwo do sądu i zaczął egzekwować pozwanym wtedy, gdy... już zbrakło mu cierpliwości.

